

## Fragment książki: „Detektyw Pozytywka” Grzegorz Kasdepke

### Kto zepsuł zegarek?!

Detektyw Pozytywka wspinał się właśnie na poddasze kamienicy, w której prowadził agencję detektywistyczną „Różowe Okulary”, gdy nagle zza drzwi mieszkania na trzecim piętrze dobiegły go dziecięce krzyki, płacze, a potem usłyszał zgrzyt przekręcanego zamka – i naraz na klatkę schodową wybiegła zachlipana Zuzia. Za nią wyskoczył wyraźnie rozeźlony Dominik, brat Zuzi – był od niej o trzy lata starszy; chodził już do drugiej klasy.

– Gdzie idziesz?! – Wrzasnął Dominik. – Wracaj!

– Do detektywa Pozytywki! – krzyknęła zapłakana Zuzia. I nie zwracając uwagi na uczonego barierki detektywa Pozytywkę, pognęła na górę.

Detektyw pozytywka chrząknął i spojrzał pytająco na Dominika; chłopiec wydawał się zaskoczony jego widokiem. W pierwszym momencie, podobnie jak i Zuzia, zupełnie nie zwrócił uwagi na chudą postać człapiącą po schodach. Ale zdumienie szybko ustąpiło wyrazowi podziwu i radości – Dominik uśmiechnął się do detektywa Pozytywki szeroko.

– Ale Pan ma nosa! – Powiedział z uznaniem. – Właśnie o panu mówiliśmy! A tata mówi, że żaden z pana detektyw, tylko zwykły... – Zamilkł zmieszany.

– Świrus, tak? – Westchnął detektyw Pozytywka. – Wiem, co mówią o mnie dorośli.

Dominik nie potwierdził, ale nie zaprzeczył. Stali przez chwilę w milczeniu, mierząc się wzrokiem.

– No to o co chodzi? – zapytał wreszcie detektyw Pozytywka.

– O pamiątkowy zegarek. – Dominik spochmurniał gwałtownie. – Ja i tata zbieramy różne stare przedmioty. I wczoraj dziadek podarował nam swój stary kieszonkowy zegarek, na dewizce. Dewizka to taki łańcuszek...

– Wiem, jak wygląda zegarek na dewizce – przerwał mu detektyw Pozytywka.

Dominik zerknął na detektywa Pozytywkę z szacunkiem.

– Ten zegarek należał kiedyś do dziadka mojego dziadka – wyjaśnił Dominik. – Ale nadal działa. A raczej działał, do wczoraj! Dziś Zuzia pokazała go swoim koleżankom i zegarek przestał chodzić! Czyli musiały go jakoś zepsuć! – Dominik aż zagryzł wargi ze złości.

Detektyw pozytywka podrapał się po głowie. Naprawdę nie wiedział w jaki sposób mógł tu pomóc. Jego zdaniem zegarek należało zanieść do zegarmistrza, a nie do detektywa.

– Chodzi o to, że Zuzia nie przyznaje się do winy! – Krzyknął Dominik. – Mówi, że nie pozwoliła swoim koleżankom nawet dotknąć zegarka! A tak naprawdę, to pewnie boi się, że będzie musiała wyjąć pieniądze ze swojej skarbonki i zapłacić za naprawę!

– I chcesz, żebym udowodnił.... – zaczął detektyw Pozytywka.

– Że Zuzia jest winna! – Dokończył Dominik.

– A Zuzia chce... – ciągnął detektyw Pozytywka.

– Żeby udowodnić pan jej niewinność – burknął Dominik.

Detektyw Pozytywka spojrział na niego w zamyśleniu. Hmm, to naprawdę zaczyna być interesujące...

– A gdzie jest ten zegarek? – zapytał po chwili.

– U Zuzi – powiedział Dominik. – Nie chciała mi go oddać.

Wtedy Pozytywka westchnął, a potem ruszył na górę.

Zuzia siedziała na schodach tuż przed drzwiami agencji detektywistycznej „Różowe Okulary”. Widok detektywa Pozytywki poderwał na nogi – lecz była zbyt zapłakana, by wykrztusić choć słowo. W milczeniu wyjęła z kieszeni zegarek i podała go detektywowi Pozytywce.

– No tak... – mruknął detektyw Pozytywka, oglądając zegarek ze wszystkich stron. – Co my tu mamy?

– Ja nic nie zrobiłam! – pożałowała się Zuzia. – To na pewno Dominik, a teraz chce zwalić na mnie!

Detektyw pozytywka przełożył zegarek do ucha.

– Dominik jest niewinny – powiedział pół minuty później. – Ty zresztą też – dodał z uśmiechem.

– To kto go zepsuł? – zapytała oszołomiona Zuzia. – Tata?

– A czy ja powiedziałem, że zegarek jest zepsuty? – detektyw Pozytywka roześmiał się. – Jeśli tak, to skłamałem, bo nie jest. Tyle tylko, że kiedyś zegarki różniły się trochę od tych, które nosimy dzisiaj, na baterie... Dziadek wam tego nie mówił?

**Detektyw pozytywka miał rację. Zegarek był sprawny – nie zepsuła go Zuzia, nie zepsuł też Dominik ani nie zepsuł go tata. Cóż więc się stało?**

## Pytania:

1. Jak mieli na imię bohaterowie opowiadania:
    - a) Dominik i Zuzia
    - b) Dominika i Zuzia
    - c) Dominik i Zosia
    - d) Dominika i Zenek
  2. O ile lat od Zuzi był starszy jej brat?
    - a) o rok
    - b) o dwa lata
    - c) o trzy lata
    - d) o cztery lata
  3. Gdzie Dominik spotkał detektywa Pozytywkę?
    - a) W piwnicy,
    - b) W sklepie
    - c) Na schodach
    - d) W garażu
  4. Jak detektywa Pozytywkę określał tata dzieci?
    - a) uważał, że świetny z niego detektyw
    - b) uważał, że zwykły z niego świr
    - c) uważał, że uczciwy z niego człowiek
    - d) uważał, że cichy z niego sąsiad
  5. o co toczy się spór pomiędzy rodzeństwem ?
    - a) o koleżanki Zuzi,
    - b) o to, kto ma zostać właścicielem zegarka
    - c) o to, kto popsuł zegarek
    - d) o to, co Dominik powiedział tacie
  6. Co to jest dewizka?
    - a) inne określenie zegarka,
    - b) łańcuszek do zegarka
    - c) ważny dokument taty
    - d) inne określenie ulotki
  7. Komu Zuzia pokazała zegarek?
    - a) swojej przyjaciółce
    - b) najlepszemu koledze Dominika
    - c) mamie
    - d) koleżankom
  8. Co zrobił detektyw pozytywka, aby rozeznąć się co stało się z zegarkiem?
    - a) polizał go i potrząsnął nim,
    - b) przystawił do ucha i obejrzał z każdej strony
    - c) zaniósł zegarek do zegarmistrza
    - d) zostawił zegarek dzieciom bo miał inne sprawy na głowie
  9. Od kogo dzieci dostały zegarek?
    - a) od taty,
    - b) od dziadka
    - c) od wujka
    - d) od nauczyciela
  - 10. Detektyw pozytywka miał rację. Zegarek był sprawny – nie zepsuła go Zuzia, nie zepsuł też Dominik ani nie zepsuł go tata. Cóż więc się stało?**
-